

Robert Vannoy , Powtórzonego Prawa, Wykład 10A

© 2011, dr Robert Vannoy , dr Perry Phillips i Ted Hildebrandt

Analogia do Przymierza Traktatowego i data Powtórzonego Prawa – Zastrzeżenia i odpowiedzi

Traktaty aramejskie Sefire i ich różnice

Podczas gdy traktaty aramejskie powołują się na bogów obu miejsc, traktaty asyryjskie wymieniają jedynie bogów króla asyryjskiego. Traktaty aramejskie wydają się bliższe traktatom hetyckim pewnymi cechami. Przy wyborze bogów wzywanych na świadków traktatu, traktat aramejski powołuje się na bogów zarówno suzerena, jak i wasala, wielkiego króla i wasala. Traktaty hetyckie również wymieniają bogów obu partnerów jako świadków, podczas gdy traktaty asyryjskie wymieniają tylko bogów asyryjskich. Nie będę się zagłębiał w inne, raczej techniczne punkty stylu sformułowania aramejskich traktatów z Sefire , ale jest wiele frazeologii bliższej tej z traktatu hetyckiego niż z traktatem asyryjskim w stylu sformułowanie. Zatem niektóre fragmenty traktatów Sefire są bliższe traktatom hetyckim niż traktatom asyryjskim.

Wnioski dotyczące traktatów Sefire . Wykazują pewne, bliskie pokrewieństwo z wcześniejszymi traktatami hetyckimi, ale jednocześnie istotne różnice, zwłaszcza brak historycznego prologu, podstawowego obowiązku i jednostronny charakter postanowień. Nie wspomniałem już o jednostronnym charakterze postanowień, ale klauzul chroniących prawa głównego partnera w traktatach Sefire jest znacznie więcej niż w traktatach hetyckich.

3. Implikacje analogii Przymierza Traktatowego dla daty Powtórzonego Prawa

3. Oto „Implikacje analogii Przymierza Traktatowego dla daty Powtórzonego Prawa”. Aby zebrać to wszystko w jedną całość, obecne dowody faktycznie wskazują, że hetycki traktat o zwierzchnictwie stanowi wyjątkową wczesną formę dokumentu traktatowego, która nie jest powielana ani w traktatach

asyryjskich Asarhaddona z końca VII w., ani w ^{aramijskich} traktatach Sefire , które Kline nazywa swoim klasycznym formularz. A z tą różnicą w formie wiąże się inny duch. Wdzięczność i szacunek wasala dla surzeraina jest istotnym elementem traktatów hetyckich. To zupełnie co innego niż traktaty asyryjskie i sefire . Zatem Kline nie bez powodu mówi o ewolucji dokumentalnej formy traktatu zwierzchniczego. I choć nie należy przeceniać różnic, co Kline przyznaje, mówi: „Istotnie, istnieje jeden gatunek, który spotykamy w czasach Starego Testamentu i pomimo tego jednego gatunku istnieją pewne elementy równoległe, ale są takie różnice, które można wskazać. Myślę, że istnieje powód, aby zdefiniować tę dostrzegalną ewolucję, a zatem Księga Powtórzonego Prawa bardziej odpowiada w swojej strukturze i duchu wcześniejszym traktatom hetyckim niż czy to traktatom Sefire z VIII wieku , czy traktatom asyryjskim z VII wieku . To jego teza.

Tak więc konkluzja Kline’a, strona 43, w *Traktacie Wielkiego Króla* , moim zdaniem ma wiele zasług i zasługuje na więcej uwagi, niż jej wcześniej otrzymano. Ujmuje to w ten sposób: „Chociaż konieczne jest uznanie ich zasadniczej ciągłości i wzorca pomiędzy wcześniejszymi i późniejszymi traktatami, właściwe jest rozróżnienie traktatów hetyckich z drugiego tysiąclecia p.n.e. jako formy klasycznej i bez wątpienia Księgi Powtórzonego Prawa należy do klasycznego etapu tej dokumentalnej ewolucji. Oto zatem znaczące potwierdzenie *prima facie* dowodu na mojżeszowe pochodzenie traktatu Deuteronomicznego wielkiego króla”. Taka jest natura argumentacji Kline’a; to jest podstawa, na której się opiera. Myślę, że przedstawił dobrą sprawę.

Odrzucenie wniosków Kline’a: prolog historyczny z VII wieku (?)

Nasz czas szybko ucieka, ale zanim przejdę do odpowiedzi niektórych współczesnych krytycznych badaczy, którzy odrzucają ten wniosek i dlaczego – jeszcze raz wspomnę JA Thompsona. Niektórzy z was mogli już to przeczytać w jego komentarzu do Powtórzonego Prawa, który znajduje się w *Tyndale Commentary Series*, strony 51 i 52, w części wprowadzającej. Wyraża

zastrzeżenie co do mocnych stron argumentu Kline'a. Oto jego wypowiedź:
 „Należy dopuścić możliwość , że Księga Powtórzonego Prawa została ujęta w formę starożytnego traktatu przez kogoś, kto pisał długo po czasach Mojżesza”.
 Ktoś piszący później nadał temu materiałowi wcześniejszą formę. Ponadto kwestionuje pogląd, jakoby prolog historyczny był wyjątkowo charakterystyczny dla traktatów z drugiego tysiąclecia p.n.e., cytując artykuł AF Campbella na temat prologu historycznego w traktacie z VII wieku. Otóż, jak wskazałem zaledwie kilka minut temu, historyczny prolog znajdował się w traktacie hetyckim, ale nie był znany w żadnej części traktatu z VII czy VIII wieku . Thompson cytuje artykuł AF Campbella „An Historical Prologue in the Seventh Century Traktat”. Następnie Thompson podsumowuje: „Stąd fakt, że Księga Powtórzonego Prawa ma historyczne wprowadzenie, niekoniecznie musi przemawiać za datą drugiego tysiąclecia, chociaż może tak być”. Innymi słowy, jeśli mamy tu traktat z historycznym prologiem, fakt, że mamy tu historyczny prolog, niekoniecznie musi stanowić argument za datą mojszową, chociaż może tak być.

Odpowiedź

Vannoya W odpowiedzi na to uważam, że należy zauważyć, że historyczny prolog znaleziony przez tego człowieka Campbella, który cytuje w dokumencie z VII wieku, nie jest jednoznacznym przykładem. Mogę odesłać Cię do artykułu, który to omawia i szczegółowo omawia. Komentarz innego kolegi jest bardzo mylący. EF Campbell w porównaniu z AF Campbelliem – dwoma różnymi artykułami w dwóch różnych periodykach – EF Campbell stwierdza: „Odczyt nie jest jasny”, że w traktacie z VII wieku istnieje historyczny prolog. Ponadto uważam, że należy zauważyć, że choć nie można całkowicie wykluczyć możliwości, że ktoś nadał formę traktatu Powtórzonego Prawa długo po czasach Mojżesza; nie można tego całkowicie wykluczyć jako teoretycznej możliwości. Ktoś mógł później skorzystać z hetyckiej formy traktatu, zabrać materiał i z nim uciec. Nie możesz wykluczyć takiej możliwości. Mimo to stanowisko Kline'a nie

zostaje w ten sposób unieważnione, a jego model nadal zawiera wiele dowodów na jego korzyść.

Kline komentuje w swojej nowszej książce *The Structure of Biblical Authority*, s. 10: „Jeśli raz uzna się, że traktat Deuteronomiczny musiał zostać sporządzony w całości na konkretną okazję, wszechobecne zorientowanie księgi na sytuację Izraela w Wiek Mojżesza, a zwłaszcza główne zainteresowanie tego traktatu, przede wszystkim sukcesją dynastyczną Jozuego, co jest zawsze niezręczne dla zwolenników pochodzenia księgi z VII wieku, staje się dla nich całkiem zrozumiałe” · Innymi słowy, jeśli weźmiesz pod uwagę strukturę Księgi Powtórzonego Prawa jako całość i wszystko to popycha w stronę ery Mojżesza, a w szczególności kwestię sukcesji dynastycznej Jozuego i Mojżesza, staje się to zupełnie niewytłumaczalne dla kogoś, kto chce trzymać się pochodzenie z VII wieku.

Nasz czas dobiegł końca. Zajmuje mi to znacznie więcej czasu, niż się spodziewałem, ponieważ przed rozpoczęciem waszych prezentacji chciałem omówić kwestię centralizacji oddawania czci. Mam jeszcze tylko dwie godziny zajęć. Może mi się nie udać. W następnej godzinie przyjrzymy się niektórym uczonym, którzy odrzucają model Kline’a.

Rozpoczyna się o następnej godzinie:

b. Odpowiedzi niektórych współczesnych badaczy krytycznych, którzy odrzucają wniosek, że ewolucja tej formy traktatu wskazuje na mozaikowe pochodzenie Księgi Powtórzonego Prawa.

Powtórzonego Prawa odpowiada klasycznemu etapowi formy traktatowej. Zauważyliśmy, że w punkcie „a” „Porównanie traktatów asyryjskich i sefireckich z traktatami hetyckimi”. Małe „b” to „Odpowiedzi niektórych współczesnych krytycznych uczonych, którzy odrzucają wniosek, że ewolucja tej formy traktatu wskazuje na mozaikowe pochodzenie Księgi Powtórzonego Prawa”. Nie możemy tego zrobić szczegółowo. Chcę przejść do następnego tematu, którym jest

centralizacja oddawania czci, ale musimy zobaczyć, jak to pójdzie. Niejaki JC Plasteras w *Catholic Biblical Quarterly*, 1967, zrecenzował książkę KA Kitchen's *Ancient Orient and Old Testament*. To książka, którą znasz. Kuchnia w *starożytnym Wschodzie i Starym Testamencie* rzeczywiście zajmuje bardzo podobne stanowisko do Kline'a, argumentując na podstawie struktury traktatu z epoki Mojżesza, o pochodzeniu Powtórnego Prawa.

1. Argument

Plasterasa przeciwko K. Kuchni Plasteras mówi, a ja zacytuję tylko jego akapit: „On [Kitchen] argumentuje przeciwko DJ McCarthy'emu i na rzecz wcześniejszego, pozbawionego niuansów stanowiska GE Mendenhall, że forma traktatu podobna do tradycji przymierza Starego Testamentu obowiązywała tylko w okresie w drugim tysiącleciu, ale nie później. No dobrze, ale potem Kitchen dochodzi do wniosku, że narracje dotyczące przymierza nie mogły przybrać sześciu form literackich dopiero w VI wieku, ponieważ autorzy nie mogli mieć żadnej wiedzy o dawno przestarzałych formach przymierza. Wydaje się, że Kitchen przeoczył bardzo istotny fakt, że niezależnie od tego, kiedy hetycka forma przymierza mogła wyjść z obecnego użycia na starożytnym Bliskim Wschodzie, Izrael zawsze zachowałby tę samą podstawową formę przymierza w swoim kulcie. Aby każda warstwa tradycji, J, E, D lub redakcyjna kombinacja tych wcześniejszych źródeł odzwierciedlała tę samą podstawową strukturę przymierza. Tak naprawdę argumentuje po prostu tak: forma, którą znajdujemy w materiale biblijnym, odpowiada ewolucji traktatu z formą hetycką w drugim tysiącleciu. Mówi jednak, że argument Kitchen'a zakłada, że Izrael nie mógł przyjąć tej formy znacznie później, gdyby ta forma została w jakiś sposób zachowana w kulcie, a następnie przyjęta w znacznie późniejszym czasie. Zatem twierdzenie, że Księga Powtórnego Prawa musi zostać skomponowana w drugim tysiącleciu, ignoruje możliwość zachowania się w kulcie. Zatem Księga Powtórnego Prawa mogła zostać skomponowana później.

Myślę, że należy uznać to za teoretyczną możliwość, ale myślę, że to stanowisko pozostawia otwartą kwestię, kiedy forma przymierza została przyjęta w Izraelu. Skąd wzięła się ta forma w kulcie? Kiedy został pierwotnie przyjęty w Izraelu? Ponadto zarzuty, które poczyniliśmy wcześniej wobec jakiegoś po prostu kultowego wyprowadzenia formy, które umniejszają historyczne tło, okazję i podstawę całej relacji przymierza, z pewnością również należy odnieść do tej kwestii. Hipoteza kultowego pochodzenia nie oddaje sprawiedliwości argumentacji Kline’a. Nawet jeśli przyjmiesz kultowe pochodzenie formy, skąd ono się bierze? Myślę, że nadal stoisz przed siłą stanowiska Kline’a.

Zatem nawet przyznanie stanowiska Plasterasa nie wyklucza możliwości wcześniejszego datowania, a jedynie dostarcza uzasadnienia dla późniejszej daty ze względu na przyznaną starożytność formy. Podaje jedynie uzasadnienie trzymania się tej późnej daty, przyznając jednocześnie starożytność formy. Nie zmusza do późniejszego terminu, ale podaje uzasadnienie późnego terminu, przyznając jednocześnie, że można na to spojrzeć w inny sposób. Zatem tego rodzaju argumentacja jest w pewnym stopniu nieprzekonująca i myślę, że należy o tym pamiętać. Nawet jeśli opowiadasz się za datą Mojżeszową, ostatecznie nie możesz w żadnym ostatecznym sensie udowodnić, że Księga Powtórzonego Prawa jest Mojżeszowa, argumentując na podstawie jej formy. Myślę jednak, że można zbudować obudowę o dużej wadze.

Oto jeden z przedstawicieli sprzeciwu wobec tego stanowiska i powód, dla którego się nim kieruje. Powiedziałbym, że uporczywość w poszukiwaniu tej formy oraz ustalenia dotyczące formy traktatu na wszystkich etapach i przy wszelkiego rodzaju różnych zastosowaniach w historii Izraela wskazują na taki wniosek. Weźmy na przykład modlitwę Salomona z czasu poświęcenia świątyni z 1 Król. 8, a modlitwa z grubsza ma taką formę. Jestem pewien, że Salomon nie myślał świadomie o traktatach, a może nawet o dokumencie przymierza na Synaju czy czymś podobnym. Ale w charakterze wiary Izraela i następującej sekwencji: „Ja [Jahwe] uczyniłem to dla ciebie [Izrael], masz te obowiązki i wynikające z

nich błogosławieństwa i przekleństwa”. Było to tak zakorzenione w sposobie, w jaki Izrael oddawał cześć Panu i myślał o Panu, że odbijało się to na wiele sposobów. Można to znaleźć w całej historii Izraela. Jeśli chcesz powiedzieć, że cała ta forma jest spóźniona, to oczywiście weź modlitwę Salomona i powiedz, że Salomon tak naprawdę nie modlił się w tej formie. Jest to raczej późna konstrukcja tego, co mitycznie skonstruował nieżyjący już redaktor Deuteronomii to, co powinien był powiedzieć Salomon. Zatem wyrywasz modlitwę Salomona z obecnego kontekstu, w którym jest osadzona w narracji.

2. Klótnia i przekleństwa przymierza

Frankeny Kolejną osobą, która poruszyła tę kwestię, jest R. Frankena . To jest w twojej bibliografii. „Traktaty wasalne Asarhaddona i datowanie Księgi Powtórzonego Prawa” – brzmi jego artykuł. Jak wiemy, traktaty wasalne Asarhaddona to traktaty asyryjskie z końca VII wieku. To właśnie w tym tomie, który właśnie zdjąłem z półki rezerwowej: *Alt Testamentium Studium* , tom 14. Są to zbiory artykułów ukazujących się co roku. Wiele artykułów jest w języku angielskim. W tych 14 tomach znajduje się wiele przydatnych artykułów. Ten artykuł Frenkeny ukazał się w tomie 14, 1965, strony 122 do 154. W swoim artykule na temat traktatów wasalnych Asarhaddona argumentuje on za datą Powtórzonego Prawa z VII ^{wieku} na podstawie pewnych punktów zgodności między sformułowaniami przekleństwa w traktatach Asarhaddona i w Księdze Powtórzonego Prawa. Zwraca uwagę, że niektóre sformułowania przekleństw występujące w traktatach Asarhaddona są bardzo podobne do niektórych przekleństw z 28. rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa.

Jego wniosek znajduje się na stronie 153: „Reforma religijna Jozjasza była skierowana przeciwko Asyrii i dlatego kuszące jest postrzeganie odnowionego przymierza z Jahwe jako zastąpienie poprzedniego traktatu z królem Asyrii. To, że tekst tego przymierza powinien zdradzać znajomość traktatów asyryjskich, które zdaje się zastępować, wydaje mi się zupełnie naturalne. Co więcej, datowanie

Powtórzonego Prawa znalazłoby w takim przypadku potwierdzenie w dość nieoczekiwany sposób w czasach Jozjasza. W tym czasie potęga asyryjska zdominowała Izrael i uniemożliwiała mu zapewnienie jego niepodległości i w tym sensie Powtórzonego Prawa jest dokumentem traktatowym o wierności Jahwe, a nie Asyrii”. Jednak autor Księgi Powtórzonego Prawa, w miarę jak Frankena rozwija swoją tezę, niemal skopiował wiele z tych przekleństw prosto ze znanego mu traktatu asyryjskiego. „Tak więc Księga Powtórzonego Prawa następuje po asyryjskim traktacie Asarhaddona i jest od niego zależna”. Na tej podstawie argumentuje, że chodzi raczej o datę pochodzenia Jozjasza niż o pochodzenie Mojżeszowe.

Interesujące jest to, że nigdy nie omawiał on konsekwencji różnic, o których mówiliśmy w sprawie struktury pomiędzy traktatami hetyckimi i traktatami asyryjskimi. Po prostu nie wspomina o braku historycznego prologu np. Poczynił jedną uwagę, która nawet ściśle nawiązuje do tego tematu. Na stronie 136 czytamy: „Pominięcie błogosławieństw w traktatach asyryjskich może wynikać z faktu, że traktat automatycznie nadawałby błogosławieństwa wiernemu wasalowi”. Innymi słowy, uznaje różnicę w błogosławieństwach zawartych w traktatach hetyckich, ale nie w traktatach asyryjskich. Dlaczego w traktatach asyryjskich nie ma błogosławieństw? Cóż, może pomysł jest taki, że traktat automatycznie udzielałby błogosławieństw wiernemu wasalowi. Ale tak naprawdę nie wdaje się w żadną dyskusję na temat tego, jak wyjaśnisz różnicę w *całkowitej* strukturze i formie, jeśli dokument Powtórzonego Prawa jest zasadniczo zapożyczony z dokumentu asyryjskiego.

Odpowiedź Kline’a na Frankenę

Kline był świadomy tego artykułu Frankeney, zanim napisał swoją książkę *The Structure of Biblical Authority*. W książce Kline’a *The Structure of Biblical Authority* pisze: „Jeśli chodzi o podobieństwo grupy przekleństw z Księgi Powtórzonego Prawa do części przekleństw z późniejszego traktatu

[asyryjskiego], nie jest to wystarczający dowód, jak na razie, nawet w przypadku tego konkretnego materiału, z opóźnieniem. ” Dlaczego? Mówi: „Tradycja formułowania przekleństw sięga daleko wstecz, aż do drugiego ^{tysiąclecia} p.n.e.” Innymi słowy, istnieje tradycyjny sposób formułowania przekleństw, a tego rodzaju stereotypowy, tradycyjny sposób robienia tego sięga daleko wstecz . „Co więcej, skoro omawiani krytycy przypuszczają, że Księga Powtórzonego Prawa rozwijała się na przestrzeni czasu w procesie uzupełnień i modyfikacji, nie mogliby odwoływać się do obecności demonstracyjnie sformułowań przekleństw z VII ^w ., gdyby istniały takie, jak przekonujący dowód na późne pochodzenie traktatowej struktury księgi jako całości.”

Zatem wydaje mi się, że należy poczynić następujące wnioski: możesz sam przyjrzeć się tym sformułowaniom, jeśli chcesz przyjrzeć się im szczegółowo i przekonać się, jak ważny jest według ciebie którykolwiek argument. Istnieją ogólne podobieństwa; sformułowanie jest inne, zostało zmodyfikowane, ale istnieją podobne rodzaje przekleństw. Wydaje mi się, że można to znacznie łatwiej wytłumaczyć raczej stereotypową, powszechną naturą przekleństw na starożytnym Bliskim Wschodzie, które są zawarte w Księdze Powtórzonego Prawa, która sięga nawet traktatów hetyckich, a nie opiera się na zależności od ponieważ traktaty asyryjskie są o wiele ważniejsze, Frankena nie mówi nic o wyjaśnieniu zgodności struktury Powtórzonego Prawa jako całości z traktatami hetyckimi w porównaniu z traktatami asyryjskimi.

Kitchen in *Ancient Orient and Old Testament* komentuje artykuł Frankenya w przypisie, s. 100. Mówi: „Przydatnych porównań pomiędzy przekleństwami Księgi Powtórzonego Prawa a traktatami neoasyryjskimi dokonują R. Frankena i Moshe Weinfeld . Wykazują jednak pewną naiwność, zakładając, że podobieństwo automatycznie oznacza zależność Hebrajczyków od późnych traktatów asyryjskich. Stare dane babilońskie cytowane przez Weinfelda już wskazują na inną odpowiedź, na długą tradycję sięgającą co najmniej drugiego ^{tysiąclecia} , która mogła być znana na ziemiach zachodnich jeszcze przed Mojżeszem.

Argumentuje w ten sam sposób, co my powyżej. Należy jednak mieć świadomość, że Frankena i Weinfeld wykorzystali ten materiał traktatowy i obaj używają go do argumentowania za spóźnioną datą.

Oto von Rad i nie będę wchodził w szczegóły, ponieważ omawialiśmy go już wcześniej. Widzi tę strukturę i przyznaje, że jest ona analogiczna do struktury traktatu hetyckiego; musi istnieć związek, ale on podtrzymuje tego rodzaju kultową argumentację i opowiada się za późną datą. Nie jest on zależny od traktatu asyryjskiego, ale jego zdaniem cały rozwój księgi jest taki, że wszystkie warstwy materiału, które ją tworzą, są zakorzenione w kulcie w wyniku długiego procesu rozwoju. Nie mówi, jak daleko to sięga ani jaka była pierwotna przyczyna, ale jest to punkt widzenia o kultowym pochodzeniu.

3. Kultyczne/liturgiczne powiązania Nicholsona Inną niedawno wydaną książką na temat Powtórzonego Prawa jest napisana przez DW Nicholsona, zatytułowana *Deuteronomy and Tradition*. Jest bardzo podobny do von Rad, ale z niewielkim odchyleniem. Konkluduje: „Forma Powtórzonego Prawa wywodzi się z kultu i jest zgodna z liturgicznym wzorcem święta odnowienia przymierza”. Jednak jego zdaniem to nie Lewici są tak naprawdę odpowiedzialni za głoszenie, które można znaleźć w Księdze Powtórzonego Prawa, oraz za materiały konserwacyjne. Uważa kręgi prorocze w północnym Izraelu za podmioty odpowiedzialne za zachowanie i przekazywanie dobrych tradycji, na których leży księga. Sugeruje, że te kręgi proroków uciekły na południe po zniszczeniu Królestwa Północnego, czyli po roku 722 p.n.e. i upadku Samarii. Ostatecznie nakreślili swój program reform za czasów Manassesza. Tę księgę prawa w świątyni jerozolimskiej odnaleziono za panowania Jozjasza. Zatem prorocze kręgi z północy opracowały ten materiał po przybyciu na południe w 722 r. p.n.e. Nakreśliły program reform, który jest w zasadzie tym, co mamy w Księdze Powtórzonego Prawa. Zostało to złożone w świątyni i ostatecznie odnalezione za panowania Jozjasza w 621 roku p.n.e. Zatem w pewnym sensie jest to w zasadzie

stare stanowisko Wellhausena, ale zamiast mówić, że był to cały materiał późny, skomponowany dokładnie w roku 621, ma sto lat... kryje się za tym długa historia. Za tym stoi cały ten proroczy ruch i go rozwinął. Oryginalna forma wywodzi się z kultu. Jak daleko to sięga i skąd pochodzi, pozostaje kwestią otwartą. 4.

Literackie niekultowe pochodzenie

Moshe Weinfeld z czasów Ezechiasza lub Jozjasza Jedno nazwisko, Moshe Weinfeld , jest dość ważnym imieniem . Napisał *Księgę Powtórzonego Prawa i Szkołę Deuteronomii* , która, jak sędzę, pochodzi z Oxford University Press.

Pojawiło się całkiem niedawno, w ciągu ostatnich kilku lat. Sprzeciwiał się wszelkim kultowym wywodom formy przymierza. Innymi słowy, sprzeciwiał się von Radowi, Nicholsonowi czy komukolwiek. Mówi, że struktura Księgi Powtórzonego Prawa jest zgodna z literacką tradycją pisanie przymierza, a nie naśladuje okresowe ceremonie kultowe. Innymi słowy, za strukturą Księgi Powtórzonego Prawa kryje się tradycja literacka, a nie jakiś rodzaj kultowej ceremonii. Zamiast następnie przypisywać tę księgę kręgom lewickim jako von Rad lub proroczym jak Nicholson, przypisuje ją nadwornym skrybom z czasów Ezechiasza i Jozjasza. Mówi: „Jeśli za Księgą Powtórzonego Prawa i [za] formą Księgi Powtórzonego Prawa kryje się pewien wzór literacki, o wiele rozsądniej byłoby założyć, że jest to krąg literacki zaznajomiony z pisanem traktatów”. Innymi słowy, skrybowie dworscy napisali Księgę Powtórzonego Prawa.

Weinfeld odrzuca pogląd Mendenhalla, Kline’a, Brighta i Albrighta, że traktat hetycki jest wyjątkowy i że w związku z tym forma przymierza z Księgą Powtórzonego Prawa odpowiada klasycznej formie z drugiego ^{tysiąclecia} p.n.e. Odrzuca ten pogląd; twierdzi, że forma traktatu jest w zasadzie tylko jedną formą przez cały czas. Odrzuca brak historycznego prologu w traktatach asyryjskich jako nieistotny. Nie jest ważne, że nie ma prologu historycznego. Można nad tym debatować, ale uważam, że jest to niezwykle ważne, ponieważ już o tym rozmawialiśmy. Konkluduje więc rzeczywiście zgadzając się z Frankeną , chociaż

na nieco innych podstawach. Zgadza się, że Księga Powtórzonego Prawa odzwierciedla współczesne traktaty asyryjskie, a nie wcześniejsze traktaty hetyckie. Odrzuca tę koncepcję ewolucji dokumentalnej formy traktatów, stwierdzając, że Księga Powtórzonego Prawa ma podłoże literackie będące wytworem tych skrybów w Jerozolimie. Ci uczeni w Piśmie w Jerozolimie znali traktaty asyryjskie. Za Księgą Powtórzonego Prawa stoją traktaty asyryjskie. To jego podstawowa teza.

Odpowiedź Kline’a dla Weinfeld’a

Kline w swojej książce *The Structure of Biblical Authority*, na stronie 14, komentuje Weinfeld’a. I mówi, cytując: „Mówczy charakter Księgi Powtórzonego Prawa Weinfeld’a wyjaśnia się jako środek literacki”. Powtórzonego Prawa ma charakter oracyjny; Mojżesz wygłasza te adresy i te przemówienia. „Weinfeld wyjaśnia to jako narzędzie literackie. Programowe przemówienia wkładano w usta znanych osobistości, aby wyrazić poglądy ideologiczne autora”. To znowu jest naprawdę Wellhausen: mamy programowe przemówienia umieszczone w ustach Mojżesza, włożone w usta Jozuego i umieszczone w ustach Samuela. To wszystko z późniejszych czasów jest reprezentowane już wcześniej; krótko mówiąc, pobożne oszustwo.

W tej kwestii Kline mówi: „von Rad zbliża się do prawdy. Choć on także uważa za fikcyjne wykorzystanie Księgi Powtórzonego Prawa w formie pożegnalnej mowy Mojżesza, przynajmniej formalnie integruje tę mowę z elementami przymierza zawartymi w tej księdze. Przypomnił sobie przemówienie jako pożegnanie oficera. Jest tam Mojżesz, który się żegna. Von Rad opowiada się za tym i wyjaśnia obecność formuły przymierza w tym i innych tego typu przemówieniach, odwołując się do potwierdzonej praktyki odnawiania przymierzy, gdy przywódcy wasali przekazali swój urząd następcy.

Niestety, von Rad nie rozpoznaje w formie przemówienia prawdziwego wyjaśnienia hortatorskiego traktatu Deuteronomicznego. Mówca nie wywodzi się

z kaznodziei lewickich , ani z późnego kręgu literackiego skrybów dworskich, ale z okoliczności historycznej, że Księga Powtórzonego Prawa jest dokumentalnym depozytem odnowienia przymierza, które było także pożegnaniem Mojżesza z Izraelem. Element paranesis , czyli nawoływania, obecny w pewnym stopniu już w starożytnych traktatach, został naturalnie w pełni wykorzystany przez Mojżesza przy tej poruszającej okazji”. To w zasadzie odpowiedź Kline’a na Weinfelda . Sytuacja, w której Mojżesz przemawia do ludzi w chwili swego odejścia, z okazji odnowienia przymierza, jest o wiele lepszą „sytuacją życiową”, do której można przypisać Księgę Powtórzonego Prawa, niż nadworni skrybowie siedzący w Jerozolimie w czasach Jozjasza kopiującego traktat asyryjski.

Trwałość tekstu Powtórzonego Prawa W *strukturze autorytetu biblijnego* Kline czerpie koncepcję analogii traktatu z przymierzem oraz koncepcję z dokumentów traktatowych i zapewnia, że nie można manipulować tekstem. Kiedy już zostało odłożone, zostało ustawione. Nie należało tego dodawać, zmieniać ani modyfikować, więc przyjmuje tę ideę i stosuje ją do idei kanonu w Piśmie Świętym. Kiedy Pismo Święte zostanie napisane i dane, nie podlega ono całemu procesowi przeformułowania. Zatem struktura autorytetu biblijnego jest z tym powiązana.

Wniosek:

Debata dotyczy kilku kwestii. Prolog historyczny : jakie to ważne? Mówią o tym przymierza biblijne i traktaty hetyckie. Weinfeld twierdzi, że to naprawdę nie ma znaczenia. Forma jest nadal jedną formą. No cóż, chyba nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia nie tylko tego elementu w formie, ale i funkcji *tego* elementu w formie. Nie można tego po prostu anulować i zignorować. Ale to jeden z punktów dyskusji. Czy istnieje jedna ciągła forma od Hetytów do Asyryjczyków, czy też następuje rozwój? Istnieje różnica zdań na ten temat.

Po drugie, nawet ci, którzy twierdzą, że forma się zmienia, twierdzą, że nie

dowodzi to zatem, że materiał biblijny ma pochodzenie mojżeszowe. Ale w takim razie nie odpowiedziałeś na pytania: kiedy, gdzie i dlaczego ta forma stała się częścią historii Izraela. Nawet jeśli Księga Powtórzonego Prawa pojawi się w pewnym późnym momencie, kiedy to Lewici lub prorocy zachowają formę, od czego to się zaczęło? Oto jest pytanie. Jaką sytuację w historii Izraela możesz sobie wyobrazić inną niż zawarcie przymierza na Synaju, która naprawdę daje ci legalne wejście tej formy do użytku Izraelitów? Myślę, że argument Kline'a jest mocny i nie pozwala na rozstrzygający dowód, ale z pewnością jest to najbardziej zadowalający model, który uwzględnia wszystkie powiązane czynniki.

Powinienem przejść do kwestii centralizacji kultu. Możesz umieścić tę cyfrę rzymską III na swoim konturze. Omówimy to podczas następnej wspólnej godziny.

Przepisane przez Rachel Thomas
Zgrubna redakcja: Ted Hildebrandt
Ostateczna edycja: dr Perry Phillips
Z ponowną narracją dr Perry'ego Phillipsa